Nr 504. Kraków, Poniedziałek 9. Listopada 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W mieście | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Przegląd pospolitego ruszenia.

Wczoraj rozlepiono w Krakowie następujące obwieszczenie:

W myśl reskryptu c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 7 listopada 1914 L. 8177, Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że stawka pospolitaków, urodzonych w roku 1878 do 1890 włącznie, ma się rozpocząć dnia **9 listopada 1914, t. j. w poniedziałek,** tudzież, że pospolitacy, uznani za zdolnych, zostaną zaraz pociągnięci do służby wojskowej; obowiązani są przeto przynieść z sobą zimowe ubranie, koce, szalki do jedzenia i żywność na trzy dni.

Pospolitacy wszyscy, urodzeni w latach powyżej wymienionych, którzy już stawali do asenterunku do końca roku 1913 i przy poborze lub przy komisyi rozpoznawczej (Überprüfung) uznani zostali jako niezdolni do noszenia broni, albo którzy w drodze superarbitrium ze wspólnego wojska, marynarki wojennej, obrony krajowej lub żandarmeryi, zostali uwolnieni od służby, mają się stawić w następujących dniach:

1. **Dnia 9 listopada b. r.,** t. j. w poniedziałek, stawić się mają pospolitacy przynależni do Krakowa, urodzeni w latach 1890, 1889, 1888 i 1887.
2. **Dnia 10 listopada b. r.** stawić się mają pospolitacy przynależni do Krakowa, urodzeni w latach 1886, 1885, 1884 i 1883.
3. **Dnia 11 listopada b. r.** stawić się mają pospolitacy przynależni do Krakowa, urodzeni w latach 1882, 1881, 1880, 1879 i 1878.
4. **Dnia 12 listopada b. r.** stawić się mają wszyscy pospolitacy **nieprzynależni** do Krakowa, w Krakowie jednak przebywający, urodzeni w latach 1878 do 1890, których nazwiska rozpoczynają się od litery **A—M** włącznie.
5. **Dnia 13 listopada b. r.** stawić się mają wszyscy pospolitacy **nieprzynależni** do Krakowa, których nazwiska rozpoczynają się od litery **N—Z.**

Stawka odbywać się będzie **w szkole barakowej przy ulicy Dietlowskiej** w Krakowie **od godziny pół do 9-tej rano.**

Niestosujący się do powyższego wezwania, ulegną karze, przewidzianej w myśl obowiązujących ustaw wojskowych.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa**
dnia 8 listopada 1914 roku.

Prezydent miasta:
*Dr Leo.*

## Ewakuacya m. Krakowa.

Wczoraj rozlepiono na ulicach miasta następujące obwieszczenie:

Gdy mimo ewakuacyi, zarządzonej przez c. i k. komendę twierdzy, ludność nie dość licznie opuszcza rejon forteczny, przeto podaje się do wiadomości publicznej, że **wszystkie urzędy publiczne i banki otrzymały już polecenie natychmiastowego opuszczenia miasta, tudzież że niebezpieczeństwo zagraża twierdzy bezpośrednio.** Wobec tego c. i k. komenda twierdzy ostrzega, że gdyby ludność bezzwłocznie nie korzystała z pociągów ewakuacyjnych, będzie ona **bezwzględnie, pieszo poza obręb twierdzy wydaloną.**

Kraków, dnia 7 listopada 1914 r.

*C. k. Dyrekcya policyi.*

Ostatnie dwa wezwania komendy twierdzy do opuszczenia miasta utrzymane w tonie surowym, odniosły skutek. Krakowianie ruszyli się tłumnie do wyjazdu. Ruch przybrał charakter gromadnego wyjścia z murów miasta. Tłumy zapełniają dworzec zarówno osobowy, jak towarowy, skąd wyjeżdżają pociągi ewakuacyjne. Stosy pakunków, koszów, kufrów, waliz piętrzą się w poczekalniach i na wszystkich wogóle ubikacyach stacyjnych. Obok nich i na nich całe rodziny czekają wyruszenia pociągów, pożywiając się tymczasem, albowiem wielu spędza tam już po kilka godzin. Przed gmach stacyi zajeżdżają tymczasem pociągi napełnione zbiegami od strony Rzeszowa, którym z pociągów wysiadać nie wolno. Przez okno wyciągają oni ręce po chleb, wodę, herbatę. Bufet stacyjny nie jest jednak tak obficie zaopatrzony, aby starczyło dla wszystkich. Odjeżdżają więc po postoju bez pożywienia; krakowscy wychodzcy oczekują swojej kolei. Tak ogromnego ruchu na stacyi jeszcze w Krakowie nie widziano. O miejsce w pociągu staczano formalnie walki.

Nie tylko jednak na dworcach kolejowych — w całem mieście ewakuacya zaznaczyła się ogromnym ruchem. Co chwila widać było ludzi jadących dorożkami, tramwajami, wreszcie idących pieszo z tobołkami w rękach. Obok tego przejeżdżały też liczne wozy, naładowane meblami i sprzętami, ubogimi przeważnie — to mieszkańcy niektórych gmin podmiejskich opuszczają swoje siedziby, wydaleni z nich przymusowo. Komisye bowiem w dalszym ciągu chodzą po domach i skrupulatnie badają, czy zaprowiantowanie jest dostateczne; w razie niedostatecznej ilości zapasów żywności są lokatorzy bezwzględnie wydaleni z miasta. Nadto zaś niektóre domy na bardziej oddalonych ulicach przedmieść muszą być przez mieszkańców opuszczone zupełnie.

Wogóle Kraków był wczoraj ożywiony, jak nigdy, przez dzień cały, a ku wieczorowi ruch się jeszcze zwiększył. Pomimo niedzieli otwarte przez cały dzień sklepy miały natłok kupujących; widocznie na drogę jeszcze zaopatrywano się w zapasy.

Przypuszczalnie Kraków przez wczorajszy tłumny wyjazd opróżnił się znacznie. Powtarzamy, że to był najwyższy już czas. Komenda twierdzy bowiem, która teraz faktycznie objęła rządy nad miastem, musi i będzie kierować się tylko względami strategiczno-wojennymi. Te zaś nakazują, aby w twierdzy pozostało jak najmniej ludności cywilnej i to wszechstronnie zaopatrzonej. Gdy więc niezaopatrzeni jaknajprędzej miasta nie opuszczą, stosowanie środków przymusowych przez policyę i wojskowość przyjąć może szerokie rozmiary.

Nakoniec jedna uwaga:

Magistrat, w którym całe przedpołudnie panowała ożywiona i niezwykle wzmożona czynność, bez trudności wystawiał legitymacye, upoważniające do zniżki ceny biletów jazdy koleją do połowy. Legitymacye te jednak trzeba przedkładać jeszcze w dyrekcyi kolejowej. Otóż przed gmachem i w przedsionkach wczoraj czekały tłumy posiadających legitymacye — bezskutecznie; czynność bowiem potwierdzania tych legitymacyj przez dyrekcyę szła bardzo powoli. Wielu z tego powodu wczoraj nie odjechało. Pożądanem byłoby, aby dzisiaj wprowadzono tam pewne ułatwienia i przyspieszono wydawanie biletów na prawo zniżki. Publiczności, pragnącej płacić za bilety, jest znacznie więcej, niż jadącej bezpłatnie. Pieniędzy jednak brak wszystkim; nie należy też im utrudniać korzystania z ulg, już przyznanych.

---

Ponieważ ewakuowanym podaje się na niektórych stacyach, przez które transporty przechodzą, pożywienie wprost do wagonów, pożądanem jest, aby każdy zaopatrzył się w naczynie i łyżkę, celem uniknięcia przeszkód w rozdzielaniu pożywienia.

# Sytuacya wojenna w Królestwie i Galicyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

**Wiedeń,** 9 października.

Urzędownie ogłaszają dnia 8 listopada:

**Na północno-wschodnim terenie wojny także wczoraj nie odbywały się żadne walki.**

Zastępca szefa sztabu generalnego, **von Hoefer,** generał major.

# Zwycięskie walki w Serbii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

**Wiedeń,** 9 października.

Z południowego terenu wojnnego donoszą urzędownie 8 listopada:

**Na terenie wojny południowo-wschodnim trwały wczoraj przez cały dzień na wszystkich frontach walki z niezmienioną zaciętością. Mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela, który wydał parol walki aż do ostatniego człowieka, w obrębie koło Krupani nasze waleczne wojska zdobywały szańce po szańcach, aż w końcu dziś o 5 rano zdobyto także Kostajnik, ważny punkt oparcia, który Serbowie uważali za niemożliwy do zajęcia.**

**Liczba jeńców i zdobytych dział dotąd tylko w przybliżeniu może być oceniona.**

# Walki w Belgii i Francyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

**Berlin,** 9 listopada.

(Biuro Wolffa). Główna wielka kwatera, 8 listopada przed południem.

**Nasze ataki koło Ypern i na zachód od Lille wczoraj dalej były prowadzone.**

**Na krańcu zachodnich Argonów zdobyto ważne wzgórze koło Vienne le Chateau, o które walczono przez całe tygodnie. Zdobyto przy tem dwa działa i dwa karabiny maszynowe. Zresztą mglisty dzień na terenie zachodnim wojny przeszedł spokojnie.**

## W Królestwie.

**Również z wschodniego terenu nie ma żadnych nowych wiadomości.**

**Naczelne kierownictwo armii.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń,** 9 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

**Podczas spodziewanej na północnym terenie wojny przerwy w operacyach, udają się zebrani w wojennej kwaterze prasowej sprawozdawcy wojenni na krótki czas na południowo-wschodni teren wojny.**

## Położenie wojenne.

**Wiedeń,** 9 listopada.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ z soboty ogłasza następujące sprawozdanie swojego korespondenta wojennego, przebywającego w austro-węgierskiej wojennej kwaterze prasowej:

Coraz jaśniejszem staje się, że Rosyanie zgromadzili ogromne siły w okolicy Warszawy, ażeby przedsięwziąć ofenzywę w wielkim stylu przeciwko Niemcom, zaś w Galicyi ograniczył się nieprzyjaciel w zamiarze zdobycia Przemyśla, ażeby zabezpieczyć sobie posiadanie Galicyi wschodniej.

Ten zamiar został udaremniony przez naszą niespodziewaną ofenzywę. Główne siły rosyjskie zostały zmuszone do przedwczesnego rozwinięcia się i do pochodu w kierunku południowo-zachodnim, a więc odchylonym od właściwego celu operacyj.

Oblężenia Przemyśla musieli Rosyanie zaniechać, a próbę wzięcia fortecy szturmem opłacili niesłychanemi stratami.

Także druga faza wojny ma tę cechę, że kolos rosyjski poniósł ogromne straty i nie zdołał wykonać operacyj wojennych, do których był obowiązany na mocy traktatu.

## Ze Lwowa.

„Pester Lloyd“ z soboty donosi w wydaniu z dnia 6 bm.:

Przed kilku dniami przybył do Budapesztu ze Lwowa pewien kupiec, który po wtargnięciu Rosyan do miasta pozostał tam i dopiero w ostatnich dniach października uciekł.

Gdy Rosyanie zajęli Lwów, ściągnęła tam chmara apaszów rosyjskich, którzy okradają ludność, a skradzione przedmioty sprzedają za bezcen.

Ruch jest słaby, w handlu panuje zastój. Żywność jest bardzo droga, a wielu artykułów brakuje. Mimo to ludność jest patryotycznie usposobiona i z upragnieniem oczekuje wyswobodzenia przez nasze wojska.

## Podróż inspekcyjna prezydenta Bukowiny.

„Neues Wiener Journal“ donosi z Budapesztu:

Prezydent kraju na Bukowinie, hr. **Meranu, rozpoczął objeżdżać oswobodzone części kraju.** Przedwczoraj zwiedził Wyżnicę, gdzie poczynił zarządzenia celem restytucyi władz administracyjnych.

## Położenie strategiczne pod Warszawą.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi w sobotniem wydaniu:

**Frankfurt,** 7 listopada.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Londynu: Sprawozdawca angielskiego Biura prasowego telegrafuje z Warszawy:

Cofnięcie się Niemców było dobrowolne, dobrze obmyślane i dokonało się w zupełnym porządku. Przed zimą nie nastąpi ponowny atak niemiecki.

## Ucieczka floty rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Frankfurt,** 9 listopada.

„Frankfurter Ztg.“ donosi:

Powodzenie floty tureckiej na morzu Czarnem wywołało taki postrach we flocie rosyjskiej, że, jak donoszą z Gałaczu, **schroniła się w ujściu Dunaju.** Na Dunaju schroniły się jeden rosyjski okręt wojenny, jeden parowiec pasażerski, 3 okręty handlowe i kilka innych parowców, **później zaś szukały schronienia na Prucie.**

## Podatek wojenny w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Petersburg,** 9 listopada.

Minister skarbu wypracował projekt ustawy o podatku wojennym. Postanawia on: 1o) Podatek z całego dochodu osób, zakładów i instytucyj finansowych, od tysiąca rubli. 2o) Podatek osobisty dla mężczyzn, uwolnionych od wojska. 3o) Podatek, który ludność uwolniona od wojska złożyć ma in natura.

Ad 1) Przy dochodzie rocznym od 1.000 do 1.100 rubli wynosi podatek 16 rubli i dochodzi do wysokości 15.600 rubli dla dochodu 190.000 do 200.000 rubli. Finlandya i okolice kozaków są od podatku ad 2 uwolnione. Ogólny dochód z podatku wojennego obliczają na 180 milionów.

## Anglicy o zwycięstwie Niemiec na wodach chilijskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Londyn,** 9 listopada.

„Morning Post“ pisze:

Zdaje się, że **Niemcy w walce morskiej koło Valparaiso odnieśli decydujące zwycięstwo,** które choć małe rozmiarami, jednak wystarcza dla zapewnienia cennych korzyści na Oceanie Spokojnym. **Był to sukces zarówno strategiczny, jak i taktyczny.** Strategicznym był ten sukces dlatego, ponieważ dowódcy niemieckiemu udało się wcześnie zebrać w odpowiedniem miejscu siły przeważające, taktyczny, ponieważ Niemcy skutecznie wyzyskali przewagę liczebną i uzbrojenia.

## Zatonięcie okrętu angielskiego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

**Londyn,** 9 listopada.

„Daily Mail“ pisze, że **okręt minowy „Mary“ koło Lovestoft został zniszczony przez minę.**

## Skład broni w gmachu konsulatu angielskiego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

**Konstantynopol,** 9 listopada.

Urzędowe depesze donoszą, że **w konsulacie angielskim w Mosul znaleziono wielką ilość broni i amunicyi.**

## Posiłki portugalskie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

**Londyn,** 9 listopada.

„Times“ donosi z Lizbony:

Oddział portugalskich żołnierzy wylądował w Angoli.

## Zajęcie Cypru przez Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Ateny,** 9 listopada.

Tutejsza prasa ocenia korzystnie zajęcie przez Anglię Cypru.

## Czingtau wzięte.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

**Berlin,** 9 listopada.

Biuro Wolffa donosi:

Wedle urzędowej wiadomości Biura Reutera z Tokio, **Czingtau po bohaterskiej obronie upadło 7 [illegible] a rano.** Szczegółów brak.

**Zast. szefa adm. von Behncke.**

**Londyn,** 9 listopada.

Telegram z Tokio donosi, że **gubernator Czingtau, kapitan Mayer-Waldek w onegdajszej walce został zraniony.**

## Państwa bałkańskie wobec wojny.

„Neues Wiener Journal“ w sobotniem wydaniu przynosi następujący telegram, otrzymany od swojego korespondenta:

**Berlin,** 6 listopada.

Rozmawiałem dzisiaj z trzema dyplomatami bałkańskimi i mogę stwierdzić, że położenie dyplomatyczne wyjaśniło się w ostatnich dniach.

**Bułgarya, Rumunia i Grecya pozostaną na razie neutralnemi.** Grecya tylko w tym wypadku wystąpiłaby czynnie, gdyby Bułgarya wkroczyła do greckiej Macedonii.

**Gdyby Bułgarya wtargnęła do serbskiej Macedonii, pozostałaby Grecya neutralną** mimo istniejącego faktycznie sojuszu z Serbią.

Stanowisko Radosławowa uważane tu jest za pewne.

**Grecya w żadnym razie nie przyłączy się do trójporozumienia.**

## Podziękowanie za ofiarność na rzecz zbiegów z Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń,** 9 listopada.

Wspólny minister skarbu, Biliński, wystosował z powodu koncertu opery nadwornej, który się odbył dnia 5 b. m. na rzecz zbiegów z Galicyi i Bukowiny, pismo z podziękowaniem i uznaniem dla ofiarności całego personalu.

Eksc. Biliński pisze między innemi: „Od dwóch blisko miesięcy przybywają do Wiednia liczni przybysze, którzy w ciężkiej nędzy z powodu wojny uciec musieli ze swojej ściślejszej ojczyzny, Galicyi i Bukowiny. W pierwszej chwili wielu mężów patryotycznie i humanitarnie usposobionych, przez wspaniałomyślne dary umożliwiło skromne utrzymanie tych nieszczęśliwych. Od tej chwili uczucia tutejszych obywateli ochłodły i niejeden pozbawił się świadomości, **że te kraje graniczne, Galicya i Bukowina, ofiarnie ponoszą twardy obowiązek służenia za wał ochronny dla wszystkich krajów monarchii, i że do żołnierzy, którzy życie i szczęście rodzinne poświęcają dla ojczyzny, należy zaliczyć także te ofiary wojny, które wypędzone zostały przez wrogów z domu i ognisk domowych, pozbawione własności, wszystkich źródeł dotychczasowego bytu i które skazane są na dobroczynność ze strony swoich współobywateli.**

Minister podnosi z uznaniem gotowość dyrektorów instytucyj artystycznych, którzy już przed kilku tygodniami na wspólnej konferencyi uchwalili urządzić koncert na cele przybyszów z Galicyi i Bukowiny, i prosi dyrektora opery nadwornej Gregora o wyrażenie podziękowania wszystkim członkom opery, chóru i baletu.

## Baraki dla jeńców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Budapeszt,** 9 listopada.

Baraki, przeznaczone dla 20.000 jeńców, zostały wykończone w Keniermoesoe koło Ostrzyhomia. Przy robotach byli zajęci żołnierze i jeńcy. Dla dalszych 100.000 jeńców budowa baraków jest zamierzona.

## Cholera.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń,** 9 listopada.

Departament sanitarny min. spraw wewnętrz. ogłasza:

Dnia 7 b. m. stwierdzono cholerę azyatycką w 25 wypadkach w Wiedniu, 2 w Wiener Neustadt, 1 w Krems, 2 w powiecie grackim, 1 w Pardubicach, 7 w Król. Winohradach, 1 w Szomberku Morawskim, 1 w Hodolinie, 1 w Opawie. Z wyjątkiem wypadku w Hodolinie, wszystkie wydarzyły się u osób, które powróciły z północnego terenu wojny.

**W Galicyi doniesiono o jednym wypadku w Krakowie i dwóch w Lisku.**

## Uznanie dla Rumunów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 9 listopada.

- Dzienniki ogłaszają list hr. Tiszy do metropolity rumuńskiego, Matianu, w którym premier zaznacza, że Rumuni zachowali się w walkach bohatersko i dali w nich tyle dowodów lojalności dla państwa węgierskiego, że gotów jest rozszerzyć granice porozumienia na polu szkolnictwa, rozszerzenia języka rumuńskiego i reformy wyborczej dla umożliwienia lepszej reprezentacyi politycznej Rumunów.

## Zarządzenia przeciw obywatelom państw walczących z Niemcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 listopada.

Biuro Wolffa.

Naczelna komenda w marchii poczyniła ostre zarządzenia przeciw obywatelom państw, pozostających na stopie wojennej z Niemcami. Mają oni codziennie stawiać się dwa razy w policyi, nie wolno im opuszczać ich siedziby, codziennie od 7 wieczór do 7 rano muszą przesiadywać w domu i t. d.

## Głos włoski za Austryą.

„Neues Wiener Journal" z soboty donosi:

Rzym, 6 listopada.

„Popolo Romano" ogłasza artykuł, dowodzący, że Włochy muszą iść ręka w rękę z Austryą, której istnienie jest gwarancyą siły odpornej Włoch. Sprawę irredenty należy pozostawić załatwieniu ugodowemu.

**Przyszłości Włoch na morzu Śródziemnem grozi Francya, a nie Austrya.**

Autorem artykułu ma być jeden ze stronników Sonnina, nowego ministra spraw zagranicznych.

## Rząd francuski pozostaje w Bordeaux.

„Zeit" w sobotniem wydaniu porannem donosi:

Genewa, 6 listopada.

Dzienniki, które tu nadeszły z Bordeaux, donoszą, że francuscy ministrowie i wyżsi urzędnicy państwowi, którzy mieszkają w wynajętych ubikacyach, przedłużyli kontrakty najmu do dnia 1 kwietnia 1915 roku. Z tego wynika, **że wiadomości o powrocie rządu do Paryża są bezpodstawne.**

## Neutralność Danii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 9 listopada.

Duńskie ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że rząd duński z okazyi wmięszania w wojnę Turcyi postanowił zawiadomić mocarstwa prowadzące wojnę, iż **Dania także wobec tego rozszerzenia wojny trzymać się będzie nadal najściślejszej neutralności,**

## Stracenie przywódcy Kurdów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 9 listopada.

Według urzędowych telegramów walego z Biltis, przywódca bandy Kurdów, Mola Selim, który w kwietniu b. r., jak ogólnie przyjmowano, z inicyatywy rosyjskiej usiłował wywołać powstanie, a po stłumieniu powstania schronił się do konsulatu rosyjskiego, **został obecnie przez władze ujęty wraz z towarzyszem swoim Halilem i powieszony.**

## Powstanie w południowej Afryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 9 listopada.

„Neuve van den Dag" donosi z Johannesburgu: Powstańcy, ścigani przez wojsko rządowe, wpadli do Oranje. Generał Beyers, jak się zdaje, przebywa wśród nich. Powstańcy zniszczyli most na rzece Sand koło Virginii. Wojska Deveta zniszczyły w rozmaitych punktach kolej.

Kapsztad, 9 listopada.

Devet w mowie wygłoszonej dnia 28 października, powiedział: Idę do Maritzy, gdzie otrzymamy broń i amunicyę. Stamtąd pójdziemy do Pretoryi, by zedrzeć flagę angielską i **proklamować wolną republikę południowo-afrykańską.**

# Bitwa wśród mgły.

Sprawozdawca wojenny „Reichspostu", znajdujący się przy wschodniej armii niemieckiej, opisuje z datą 1 listopada w barwny sposób następujące epizody wojenne:

„Nie widzę ani na dziesięć kroków. Jadę od 5 rano w ciemną, zimną noc, i do teraz, do 8 rano, ujechaliśmy zaledwie 20 km. Ciemność poranku wprawdzie ustąpiła, ale jasno nie jest, mgłę możnaby krajać nożem, gęsta jest tak, jakby na pełnem morzu. Moje dwa koniki zmęczone z trudem ciągną lekką bryczkę. Całą noc padał deszcz, a droga, oznaczona na mapach jako droga drugiej klasy, jest zupełnie rozmiękła po przejeździe tylu tysięcy fur. Przejeżdżamy przez lasek sosnowy. We mgle widzę tylko widmowe odbicie tych drzew, które stoją tam wyprostowane jak niemy pułk po komendzie „baczność".

Na prawo i na lewo drogi leżą roztrzaskane wozy, tu i ówdzie trup koński, tam nawpół spalony samochód, sterczący kołami do góry. Tu wrzała walka, wzdłuż tego gościńca, to poznaję nawet wśród gęstej mgły, która, kto wie, jakie przedemną straszne obrazy zasłania. Ugrzęźliśmy. Biedne konie ciągną ze wszystkich sił, ja i woźnica zsiadamy i popychamy. Tak z biedą wleczemy się dalej. „To są rosyjskie drogi" — mówi ktoś obok mnie. To oficer od dragonów, ująwszy swego konia za cugle, brnie w błocie po kostki.

— Czy jesteśmy już w Rosyi? — pytam go.

— To przecież można poznać już po tej drodze — odpowiada.

Wśród mgły nie zauważyłem nawet, jak minęliśmy słupy czarno-białe. Wnet dosięgłem już pierwszej stacyi swojej podróży, wsi Bakałarzewo. Najnędzniejsza dziura, jaką w życiu widziałem. Przed dwoma dniami była jeszcze rosyjską, teraz z jedynego porządniejszego domu powiewa flaga niemiecka. Tu konie moje muszą wypocząć godzinkę, a ja idę, by obejrzeć osobliwości Bakałarzewa. Prócz naszych żołnierzy niema tu nikogo. Ludność opuściła wieś, gdy się zaczęła walka o okoliczne wzgórza. Zaraz obok rynku stoi na wzgórku stary drewniany kościółek, okolony zwietrzałym murem. Pchnąwszy wysadzoną z zawias furtę, widzę typowo melancholijny cmentarz. Kilka starych krzyżów, obalone pomniki, męka pańska z tlejącym jeszcze ogieńkiem. Otwieram drzwi kościoła. W pierwszej chwili w wielkiej pustce, oświetlonej kilku latarniami stajennemi, nie rozpoznaję niczego. Tylko dobrze znana woń! Tę charakterystyczną woń bitwy czuję w każdej wsi, gdzie walczono, w każdym rowie strzeleckim, w którym krew płynęła. Jest to woń krwi, ciężka, słodkawa, której się nigdy w życiu nie zapomina. Moje oczy przyzwyczajają się powoli do ciemności i widzę, że na podłodze na słomie leżą ludzie. Wijące się w jękach resztki ludzkie, a naokoło mnie świeża i skrzepła krew. Przed ołtarzem zamigoce czasem wieczna lampka przed obrazem Ukrzyżowanego. A ci ludzie, ci biedacy, niemieccy i rosyjscy, ciężko ranni żołnierze, jęczą i wiją się w boleściach. Tam na ołtarzu ukrzyżowany, umęczony Zbawiciel, tu, przed ołtarzem, umęczeni ludzie. Wszyscy ci, którzy tu leżą jeszcze nawpół żywi, są nie do uratowania. Lekarze nie mają już dla nich pomocy, więc na ostatnie godziny przyniesiono ich do kościoła, aby, gdy umrą, zaraz pochować ich na cmentarzu.

Wyszedłszy, oddycham z ulgą. Chciałbym stąd uciec, lecz coś mnie zatrzymuje: to otwarty grób, w nim leżą ludzie w dwóch warstwach, widzę tylko grube buty żołnierskie, reszta zakryta płótnem namiotowem. Tu leży dwudziestu niemieckich żołnierzy, a teraz, gdy liczba pełna, rzuca się na nich warstwę wapna i przykrywa ziemią. O dwadzieścia kroków drugi olbrzymi grób: jeszcze niepełny, naliczyłem tylko 18 trupów. Płótno ich jeszcze nie przykryło. Nie chcę już myśleć o tych wykrzywionych twarzach, o tych rozszarpanych ciałach, idę dalej. Przed drzwiami kościoła spotykam jeszcze czterech sanitaryuszy z noszami, widocznie czekających na coś.

— Czy przynieśliście nowych rannych? — pytam tej grupy, która wygląda na znudzoną.

— Nie — odpowiada jeden — tylko tam grób jeszcze niepełny, potrzeba nam jeszcze dwóch zwłok.

Niechże się śmierć śpieszy, bo ci czekają!

O, niedługo będziecie czekali, ci dwaj wnet przyjdą i dalsi jeszcze i mały cmentarz Bakałarzewa zaroi się grobami masowymi, gdzie spoczną Niemcy i Rosyanie: ludzie, którzy się wzajemnie mordowali.

Bakałarzewo, którego nazwy przed dwoma dniami nie znałem, pozostanie mi na zawsze w pamięci jako symbol wojny. Wszyscy, co się entuzyazmują wojną, niech tu przyjadą...

Jeszcze pięć kilometrów jadę wozem, bo niemieccy pionierzy zbudowali nową drogę do Malinówki, celu mej podróży. Zaledwie niemieckie wojska zdobędą kawałek kraju, wnet tysiące rąk pracują nad nową szeroką drogą. Taksamo czynili Rzymianie, pokrywając całe swoje państwo siecią dróg, po których można było rzucać wojska to tu, to tam. Dzieła techniki, które my nazywamy kulturą, stworzone są tylko dla wojny, dla mordu!

Po drodze przez pusty kraj naliczyłem sześć linij obronnych. Każdej piędzi ziemi bronili tu Rosyanie zaciekle. Mistrzowsko wyzyskane pagórki, najmniejsze wzniesienie sprytnie przysposobione do obrony. Walka w otwartem polu należy już do przeszłości, a każda wojna przyszłości, podobnie jak obecna, jest mniej lub więcej wojną fortyfikacyjną, walką o fortyfikacye polowe. Przez to oczywiście zmieniło się także znaczenie różnych gatunków broni. Artylerya bierze coraz więcej górę, posiadanie zwłaszcza średniej i ciężkiej artyleryi jest rozstrzygającem dla wyniku bitwy. Lekka artylerya, podobnie jak kawalerya, w głównym akcie bitwy nie ma wiele do roboty. Przyszłość należy do ciężkiej artyleryi, i ujemne strony transportu nie wiele ważą wobec korzyści z tego gatunku broni.

Mimo gęstej mgły, szaleje walka artyleryjska na całej linii. Ja sam nic nie widzę, nawet pustego pola, słyszę tylko huk dział. Wychodzę na najwyższe pasmo pagórków. Tu leży rów strzelecki, wzięty przez naszą piechotę kilka godzin temu, gdy niemiecka artylerya każdy cal ziemi obsypała ogniem. Bez tego artyleryjskiego przygotowania to pasmo pagórków, z trzema terasowo założonemi rowami rosyjskimi, byłoby nie do wzięcia. Niema piechoty, która byłaby w stanie wziąć taką pozycyę na otwartym terenie. Ten pagórek ma setki dziur od granatów i setki palników szrapnelowych leży naokoło.

Skutki ognia artyleryi widzę dopiero, gdy przyszedłem na skraj pierwszy rowu. Trup obok trupa. W okropnych pozycyach. Tu jeden, którego śmierć dosięgła właśnie, gdy chciał nabić karabin. Obie dłonie kurczowo zaciśnięte na ładownicy, karabin na kolanach. Tamtego śmierć powaliła w sposób łaskawy: kula ze szrapnela, który pękł w górze, trafiła go w głowę i żołnierz zginął odrazu, jak od pioruna. Widać to po naturalnem ułożeniu dłoni, obejmujących ładownicę. Obok leży inny, z głową zarytą w mokrą ziemię. Usłyszał zapewne pękanie szrapnela i dla ochrony rzucił się twarzą o ziemię, lecz kule ołowiane trafiły go w plecy; widzę ciemną krew, która się jeszcze z rany sączy. Tak wygląda cały ten rów, taksamo drugi i trzeci. Wszędzie zwłoki w różnych pozycyach: siedzące, leżące, nawpół stojące, niektóre trzymały jeszcze karabin do strzału.

Czem są wszystkie obrazy bitew w porównaniu z tą rzeczywistością? Tu niema bohaterskich póz, ani teatralnej inscenizacyi. To są ludzie, którzy umarli, ludzie, którym przerażenie zastygło na twarzy. Rozszarpane ciała, kałuże krwi, spalone wsie, podeptane pola, świat w ogniu, mord, spustoszenie i nędza, to jest wojna.

Mgła nie ustępuje, huk staje się coraz silniejszy i karabiny już grzechocą. Słyszę szum granatów, lecz nic nie widzę. Tylko tu i ówdzie, gdy szrapnel tuż blisko pęknie, widzę krótki rozbłysk w powietrzu i słyszę detonacye, świst kul. To jest właściwa aura dla nowożytnej wojny, gdzie nic nie widać, ani wroga, ani góry, gdzie się strzela, tylko według stron nieba i według dystansów.

Wojna z szarą próżnią.

# Legiony.

**Departament wojskowy N. K. N. komunikuje nam:**

Z rozkazu c. i k. Naczelnej Komendy armii z dnia 8 b. m., przesunięto wszystkie organizacye szkolne i uzupełniające Legionów polskich z Krakowa i okolicy na nieobjęty wojną teren państwa. W związku z tym rozkazem udaje się również intendantura legionowa, prowiantura, oddział sanitarny, oraz Departament wojskowy w pobliże formacyi uzupełniających, by dalej prowadzić pracę organizacyjną i etapowe czynności tak dla tych formacyj jak i dla pułków, stojących w polu.

Adres prezydyum Departamentu wojskowego zostanie podany w osobnym komunikacie.

Departament wojskowy, który w dalszym ciągu i w nieprzerwanie żywem tempie prowadzić będzie prace organizacyjne, nie dozna bynajmniej żadnych przeszkód w dotychczasowym ścisłym kontakcie z terenem swej działalności.

Sprawozdanie Departamentu wojskowego ukaże się drukiem w najbliższych dniach i przyniesie pełny wykaz jego pracy.

Komenda Placu Legionów Polskich w Krakowie komunikuje:

Ostateczne oględziny legionistów w „Sokole" przy ulicy Wolskiej odbędą się w poniedziałek dnia 9 b. m., od godziny 8-mej do 10 rano. Wszyscy legioniści, którzy dotąd do oględzin w „Sokole" się nie zgłosili, mają stawić się tamże w podanym wyżej terminie.

Ci, którzy nie stawią się, nie będą objęci ewidencyą i poniosą wynikające stąd konsekwencye.

# Po zamknięciu dziennika.

## Wymiana depesz monarszych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 9 listopada.

Między cesarzem Franciszkiem Józefem a sultanem Mehmetem odbyła się wymiana depesz następujących:

Telegram cesarza Franciszka brzmi:

W tej uroczystej chwili, gdy państwo otomańskie musi walczyć o swój honor i o swoje najwyższe interesy, stając po stronie Austro-Węgier i ich sojusznika Niemiec, leży mi bardzo na sercu, by wyrazić waszej cesarskiej mości wysokie zadowolenie, jakie odczuwam widząc, z jak szlachetnym i wzniosłym zapałem walczy wasza armia i flota o całość i sławę ojczyzny. Cieszy mnie to, że w szczęśliwym początku akcyi floty waszej cesarskiej mości widzieć mogę rękojmię i dobrą wróżbę powodzenia naszej broni w walce, która nam została przez naszych wrogów narzuconą, a którą prowadzimy dla trwałej i chlubnej przyszłości naszych narodów.

Odpowiedź sułtana Mehmeta V opiewa:

Z jak największą radością przyjąłem telegram, który Wasza cesarska Mość do mnie wystosować raczyła. Budując na prawie mojem i na ufności w Wszechmocnego, podjąłem narzuconą mi walkę z naszymi wspólnymi wrogami. Mogę Waszą Cesarską Mość zapewnić, że również odczuwam najżywsze zadowolenie, iż armia moja walczy w obronie naszych najświętszych praw po tejsamej stronie, po której walczą świetne armie austro-węgierska i niemiecka. Mam silną nadzieję, że Wszechmocny poprowadzi świętą naszą i sprawiedliwą sprawę przez zwycięstwa naszych armij do tryumfu.

Zależy mi na tem, by wyrazić Waszej Cesarskiej Mości mój podziw dla sławnych czynów armii Waszej Cesarskiej Mości i życzę nam wszystkim wspólnego powodzenia.

# KRONIKA.

Kraków, 9 listopada.

**Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dzisiaj o godzinie 2 po południu.**

**Emerytury, pensye wdowie, dary z łaski dla wdów i sierot po urzędnikach i sługach państwowych.** Komunikują nam: W uwzględnieniu obecnego trudnego położenia zezwoliło wyjątkowo ministerstwo skarbu, aby emeryci państwowi, oraz wdowy i sieroty po funkcyonaryuszach państwowych, stale w Krakowie (i Podgórzu) mieszkający, mogli pobrać emerytury względnie pensye wdowie i dary z łaski za miesiąc grudzień 1914 bezpośrednio przed zamknięciem twierdzy.

Wobec tego osoby interesowane mogą zaraz zgłaszać się w tutejszej filialnej kasie krajowej po wspomniane pobory za miesiąc grudzień b. r.

**Rada szkolna okręgowa miejska** (ul. Podzamcze l. 1) ogłasza: Pp. Riedlówna Felicya z Gorlickiego, ks. Niepsuj Karol z Rohatyńskiego, Błotnicka Anna z Staro-Samborskiego, Michasiuk Stefan z Sokalskiego, Steciwko Klemens z Brzozowskiego, Wolf Gustaw z Dobromilskiego, Trojan Jan Władysław z Liskiego, Urban Tadeusz z Przeworskiego, Kowaczówna Anna z Sanockiego, Mikitra Grzegórz z Buczackiego zechcą się zgłosić w biurze Rady S. O. M. po asygnaty na płace.

**Towarowe przesyłki kolejowe.** Dyrekcya kolei północnej ogłasza: Z powodu wojennych wypadków w Galicyi, zarząd kolei państwowych towarowe przesyłki kolejowe z zagrożonych terytoryów o ile możności przewiózł w bezpieczne miejsca. Towary te ma w ewidencyi dyrekcya kolei północnej i trzyma je do rozporządzenia uprawnionych, albo w razie konieczności sprzeda za cenę możliwie najlepszą.

Reklamacye w sprawie tych przesyłek towarowych należy wnosić wyłącznie do dyrekcyi kolei północnej, dołączając do reklamacyi poświadczenie przyjęcia (Aufnahmebescheinigung), ewentualnie list frachtowy, albo inne dokumenty, dowodzące, że wnoszący reklamacyę ma prawo rozporządzać daną przesyłką.

**Z Paryża.** Wychodzący w Budapeszcie „Az Est" podaje relacyę pewnego obywatela budapeszteńskiego, który niedawno powrócił z Paryża. Wedle tej relacyi panuje w Paryżu przygnębienie. Przeważna część hoteli zamieniona została na szpitale. Służbę bezpieczeństwa pełnią pułki szkockie, przybyłe z Londynu. Mieszkańcy Paryża oburzeni są na to, że w Bordeaux panuje bardzo wesołe życie. Drożyzna jest wielka, gdyż 1½ kilograma chleba kosztuje 1½ franka. Środki żywności są w ograniczonych ilościach.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
**Michał Konopiński.**

## Nadesłane.

**(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)**

### Poszukiwanie zaginionych.

**Dr. STOKOWSKI.**

Żona z Jadziunią jedzie do Wiednia. Adres: Wien XIX., Heiligenstätterstraee 58, I. Stock, Frau Dr. Rosenhauch. 8565/1

**Arnold Bachmann**, podchorąży, szpital w Wiśniczu obok Bochni, prosi rodziny, krewnych i znajomych o adresy. 8244-2

**Zofia Chwojkowa**, zamieszkała w Kyšperku, (Czechy), prosi o adres swego męża **Ignacego Chwojki**, pospolitaka, ostatnio stacyonowanego w Delatynie. 8341-2

Poszukuję siostry swej

**Wandy Śliwowskiej,**

która bawiła w Kosowie — oraz szwagra

**Stanisława Pękosławskiego,**

który 1 sierpnia wyjechał z Kosowa via Czerniowce. Proszę o wiadomość pod adresem: **Julia Kulwieciowa, Zakopane — Bystre** willa „Zacisze". 8493

**Franciszek Gąsior**, porucznik, obecnie **Przemyśl, ul. 22 Stycznia l. 25**, zawiadamia swą żonę **Maryę**, bawiącą obecnie u pp. d-rów Ożgów w Turce nad Stryjem, że jest zdrów zupełnie 8258-2

**Mieszkamy w Klęczanach** obok N. Sącza. Prosimy krewnych i znajomych o wiadomości, zwłaszcza o staroście Rudnickim i jego synach. **Mieczysławowie Marynowscy.** 8451

**Znajomych i kolegów z Buska** (ad Krasne) proszę o podanie swoich adresów. **Aleksander Grosse**, k. u. k. fest. Art. Rgt. **Nr 4, I Res.** Komp. 2 Zug, Pola. 8475

**Anna Runge** poszukuje syna **Witolda**, medyka, jednorocznego ochotnika L. I. Regiment 19 Erste Ersatz Reserwe I Batallion I Compagnie. Ktoby o nim co wiedział, raczy donieść: **Teschen, Schlesien, Eugenstrasse 64.** 8253-3

Ktoby wiedział o miejscu pobytu lub o adresie polowym (Feldpost) **Teofila Kozłowskiego**, kadeta 19 pułku obrony krajowej, który był przed ewakuacyą Lwowa na Czartowskiej Skale, a potem słuch o nim zaginął, proszę o łaskawe podanie wiadomości o nim pod adresem: **Eugeniusz Supiński, Wiedeń, XVIII, Hockegasse nr 77a.** III Stock. Thür 4. 8220-3

Kto ma jakąkolwiek wiadomość o obecnym pobycie **Wilhelma Westa z Brodów**, raczy zawiadomić ojca **Feliksa Westa, Abbacya**, willa „Ayram". 8369-3

**Marya Kowalewska i Zofia Misky** mieszkają: Wiedeń III., Eslarngasse 28, I. p. drzwi 9. 8351

**Maurycy Madurowicz**, Zakopane, Wydział krajowy, prosi o adres **Adama Gromnickiego**, jednorocznego ochotnika-artylerzysty. 8346

Rodzina **Saltzmannów** z Niżankowic mieszka obecnie w Szomolnok (Węgry), Spiż, u J. Gottesmana. 8401-4

**Leontyna Stepanówna**, naucz., Biała Niżna, p. Grybów, prosi o wiadomość o matce **Korneli Stepan, siostrze Janinie, rodzinie Stasinków** z Uniowa pow. Przemyślany, **ciotce Helenie Makarewicz** z Podkamienia obok Rohatyna i **Maryi Germanównie**, naucz. semin. ze Lwowa. 8254-3

**Łucya Kleinzandowa z Tarnopola**, zamieszkała **w Nowym Sączu** wraz z rodziną Czarneckich, prosi wszystkich o podanie jakiejkolwiek wiadomości o mężu **Albinie** przy Feldkanonen Regt. 32 Munitions Kolonne 2, i o braciach **Włodzimierzu Zubrzyckim**, kadet asp. 35 Infant. Landwehr i **Aleksandrze**, jednoroczn. 24/4 pułku, 9 komp. Adres: **Nowy Sącz, Łokietka l. 3.** 8443

**Aleksander Podłużny**, obecnie **Chabówka nr. 20**, prosi znajomych o adresy i o adres p. **Mizerskiego z Oleszyc.** 8446-2

Ktoby wiedział o miejscu pobytu **Kazimierza Maramarosa**, właściciela dóbr Karów, raczy zawiadomić **Helenę Krzyżanowską — Brünn** (Mähren), Grillparzer nr 7. Beamtenheim. 8368-3

Ktoby znał miejsce pobytu **Maryana Szefera**, porucznika (Landsturm 219), raczy donieść: Szeferowa, Nowy Targ, poste-restante. 8249-5

**Dra Maryana Pańczyszyna** prosi o wiadomości **Dr Zygmunt Stobiecki w Zakopanem.**

Proszę uprzejmie znajomych o podanie miejsca pobytu **Dra Włodzimierza Mikułowskiego. Janina Benoniowa**, Zakopane, ul. Kościeliska, willa „Skoczyska". 8345

**Kazimierz Matejski**, porucznik rezerw. 90 p. p. ze Lwowa, obecnie w Burzynie, poczta Tuchów, poszukuje swej **żony Stanisławy z Wereszczyńskich i jej matki Jadwigi Wereszczyńskiej z rodziną** ze Lwowa ul. Jakóba Strzemię 6. 8353

Poszukuję **Michała Rudnickiego**, nauczyciela, obecnie przy 90 p. p., ktoby wiedział, gdzie się znajduje, zechce mi donieść. **Wincenty Rudnicki**, ojciec, Wielopole-Skrzyńskie. 8511

Kto zna adres p. **Jędrzejowskiego**, albo pani **Jędrzejowskiej** albo pani **Anny Dobil**, zamieszkałej w Knihinie Kolonii obok Stanisławowa, raczy donieść. **Robert Knittel**, kapitan, obecnie Res. Spital 1, Neuhaus obok Weissenbach a. d. Triesting (Dolna Austrya). 8480-2

Ktoby znał obecnie miejsce pobytu **Józefa Gołębiowskiego**, urzędnika Banku hipotecznego w Stanisławowie, raczy łaskawie donieść pod adresem: **Rosenbach**, Wiedeń V, Margaretenstrasse 56. 8519

**Herman Tillmann**, Fest. Art. Rgmt Nr. 4, 11 Reserve-Komp., Pola, poszukuje **żony Malci**, która wyjechała z Borysławia do Lutowisk ad Ustrzyki Dolne; również ojca **Markusa Sternbacha.** 8507

**Grzegorz Jutisch**, wachmistrz żandarm., 25 oddział, Sokal, obecnie w Bochni, prosi znajomych o podanie adresu p. **Maryi Blochówny** ze Zboisk pow. Sokal, p. **Jerzego Steitzera**, ogniomistrza ze Lwowa i p. **Edwarda Wagnera**, wachmistrza żand. 25, oddz. Sokal. 8498

**Zygmunt Huet** zam. w Wiedniu II, Wolmutstr. 8, Tür 9, poszukuje swego syna **Tadeusza Hueta**, legionisty ze Lwowa. 8499

Proszę p. **Alfreda Stadlera** ze Lwowa (oraz każdego, który coś wie o nim), o podanie adresu: **K. D.,** poste restante Sucha. 8504

Proszę o wiadomości o **Maryi Nanowskiej** z Firlejowa. **Małaczyńska**, Witów, p. Chochołów.

**A. Skrobutowiczowa** prosi **Jana Chmurowicza** (Techn. Ldw. Feldenhaubitz. Div. 45), który przebywał na Węgrzech w Tata-Tovaros, o zgłoszenie się. Tarnów, Krasińskiego 785. 8496-2

**Jan Zubek**, Landst. Bat. Nr. 116, Feldpost Nr. 56, prosi o adres swej żony **Pauliny**, oraz braci **Franciszka, Antoniego i Piotra Zubków, Pawła Wyderki**, tudzież **Jakóba Symianyszyna** (Stabsfeldwebel 33 L. I. R.) Zawiadamia wszystkich, że jest zdrów. 8497

**Grzegorz Syrotiak**, woźny sądowy ze Lwowa, obecnie Laski Nr. 26 obok Ołomuńca (Morawy), prosi o podanie miejsca pobytu swej żony **Maryi.** 8500-2

**Cecylia Szobakowa**, Laska Nr. 26 obok Ołomuńca (Morawy), poszukuje męża swego **Jana**, woźnego sądow. z Trembowli. 8501-2

**Adolf Muzykarz** (k. u. k. Fedltransportleitung Nr. 2), Nowy Sącz, prosi o adres rodziny. 8508

Porucznik **Julian Fedusiewicz**, sędzia ze Stanisławowa, obecnie Praga, Królewskie Vinohrady, Morawska ulica 42, poszukuje swej żony **Maryi Fedusiewicz.** 8358

Znajomych z Jarosławia proszę uprzejmie zawiadomić p. **A. Szczerbińską, Gilicińską, Wasyluków** o miejscu pobytu lub mnie o ich. **Kondracki Fr.**, kadet, L. I. R. 19, Ers. Baon., Ménhard (Węgry).

Porucznik **Józef Sigmund** z Błudnik w Galicyi, obecnie: Kiraly-Haza an Theiss poste-restante (Węgry), poszukuje adresu **żony Izabeli** wraz z dziećmi i dalszej rodziny. 8356

✝

**Leon Prus Studziński**

**Em. Radca Namiestnictwa i Starosta Sanocki**

zmarł w Krakowie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, dnia 7 b. m., przeżywszy lat 82. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 listopada o godzinie 3-ej po południu z domu przy ulicy Kopernika liczba 10.

**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**

odpawione będzie tegosamego dnia o g. 8 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

8526-2



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.